

Sygnatura akt VIII C 707/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 września 2023 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Małgorzata Sosińska-Halbina

Protokolant: st. sekr. sąd. Izabella Bors

po rozpoznaniu w dniu 6 września 2023 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa R. D.

przeciwko M. S. (1) i D. S.

o zapłatę

oddala powództwo;

zasądza od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 4.600 zł (cztery tysiące sześćset złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

nakazuje pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 309,94 zł (trzysta dziewięć złotych dziewięćdziesiąt cztery grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt VIII C 707/21

UZASADNIENIE

W dniu 22 marca 2021 roku powód R. D., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko pozwany: M. S. (1)

i D. S. powództwo o zasądzenie solidarnie na jego rzecz kwoty 26.629,49 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik powoda wskazał, że w dniu 6 grudnia 2020 roku powód zawarł z pozwanymi umowę sprzedaży samochodu marki T. (...). Umowa została poprzedzona dokonaniem oględzin pojazdu, w czasie których była obecna pozwana. Informowała ona, że samochód był na bieżąco serwisowany, wobec czego powód znając niezawodność przedmiotowego auta skupił swoją uwagę na ewentualnych widocznych uszkodzeniach nadwozia. W czasie oglądania samochód ten był pokryty cienką warstwą kurzu ulicznego. Powód dostrzegł wygięcie prawego progu, jego złe spasowanie z przednim lewym błotnikiem, wyskakujący z mocowań zderzak przedni pod prawą przednią lampą, wepchniętą do środka atrapę w przednim zderzaku, lekką rysę – zaciek na masce w okolicy prawej lampy. Pozwana poinformowała kupującego, że pojazd był naprawiany w 2015 roku w salonie (...) po wypadku z motocyklistą, że miało także miejsce zdarzenie, podczas którego samochód ten stoczył się na parkingu uderzając w słupek, że maska silnika była malowana w serwisie (...) w 2016 roku. Na pytanie powoda, czy auto posiada inne wady sprzedająca zaprzeczyła. Po dokonaniu oględzin powód podjął decyzję o zakupie samochodu za kwotę 25.000 zł. W drodze powrotnej do domu powód umył auto na myjni. Po zakończeniu tej czynności powód zauważył, że maska silnika ma inny odcień niż reszta karoserii. W związku z powyższym skontaktował się z pozwaną, którą poinformował o tym spostrzeżeniu. W rozmowie M. S. (1) wyjaśniła, że nie widziała żadnej różnicy w kolorach

poszczególnych elementów nadwozia samochodu. Ostatecznie strony ustaliły, że powód w dniu następnym zwróci pojazd i odstąpi od umowy. Tak się jednak nie stało. Uzgodnionego dnia pełnomocnik pozwanej powiadomił powoda, że brak jest różnicy w kolorach oraz że zapoznał się on ze stanem technicznym auta. Wobec powyższego, powód w dniu 11 grudnia 2020 roku, złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy ze względu na istotne wady fizyczne rzeczy. Sprzedająca odmówiła uznania oświadczenia, a co za tym idzie roszczeń kupującego. W następstwie powyższego powód zlecił wydanie prywatnej ekspertyzy, która wykazała szereg uszkodzeń pojazdu oraz nieprofesjonalnych napraw blacharsko-lakierniczych świadczących o tym, że nie były one wykonywane w (...). Dodatkowo w pojeździe ujawniono uszkodzenia, o których pozwana nie informowała powoda. Dysponując ekspertyzą powód zwrócił się do autoryzowanych salonów wskazywanych przez pozwaną, gdzie ustalił, że przedstawiane przez niego naprawy nie były, wbrew twierdzeniom pozwanej, w nich dokonywane. Pełnomocnik wyjaśnił ponadto, że poza ceną zakupu powód dochodzi zwrotu kwoty 1.629,49 zł tytułem szkody, jaką poniósł w związku z nabyciem auta. Ta obejmuje koszt ubezpieczenia OC – 559 zł, przeglądu technicznego – 99 zł, wymiany oleju – 294,44 zł, prywatnej ekspertyzy – 676,50 zł.

(pozew k. 1-3)

Postanowieniem z dnia 22 kwietnia 2021 roku Sąd Rejonowy w Pruszkowie, do którego pierwotnie skierowano pozew, stwierdził swoją niewłaściwość miejscową i przekazał sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Łodzi-Widzewa w Łodzi.

(postanowienie k. 35)

W odpowiedzi na pozew pozwani, reprezentowani przez zawodowego pełnomocnika, wnieśli o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu.

Pełnomocnik pozwanych zakwestionował m.in. postawioną w pozwie tezę o posiadaniu przez zakupiony pojazd „istotnych mankamentów”, braku wiedzy powoda o mankamentach pojazdu, jak również jego twierdzenia, że pozwana umówiła się z nim na zwrot pojazdu i odstąpienie od zawartej przez strony umowy. W uzasadnieniu pełnomocnik pozwanych wskazał, również że w trakcie dokonywania oględzin pojazdu przez powoda sprzedająca poinformowała go o przeprowadzonych w (...) T. i K. dwóch naprawach, które w jej ocenie zostały wykonane starannie, z użyciem oryginalnych części i odpowiednich technologii. Na potwierdzenie przeprowadzonych napraw i przeglądów pozwana przekazała kupującemu komplet zgromadzonych faktur oraz dokumentację potwierdzającą fakt wykonywania regularnych przeglądów i związanych z nimi regularnej wymiany filtrów, płynów, żarówek, czujników itd. Pozwana, jako drugi właściciel auta, nie miała przy tym wiedzy w zakresie ewentualnych napraw dokonywanych przez pierwszego użytkownika. W sprawie brak jest jakichkolwiek przesłanek do uznania, że pozwana cokolwiek zataiła przed powodem. Pełnomocnik pozwanych podniósł nadto, że powód przed podjęciem decyzji o zakupie pojazdu dokładnie zapoznawał się ze stanem udostępnionego mu samochodu, odmówił, gdy pozwana zaproponowała mu zrobienie przeglądu technicznego w profesjonalnym warsztacie nadto odbył jazdę próbną, po której stwierdził, że auto jest w dobrym stanie technicznym. Jednocześnie sprzedawany pojazd był 10-letni, miał przebieg ok. 110 tys. km, a jego cena sytuowała się poniżej rynkowego poziomu. Kupujący musiał się zatem liczyć z tym, że normalne zużycie rzeczy zawsze zmniejsza jej wartość, a przeważnie i użyteczność. Pełnomocnik przypomniał, że odpowiedzialność sprzedającego z tytułu rękojmi nie obejmuje zmniejszenia wartości/użyteczności rzeczy, które jest normalnym następstwem jej prawidłowego użytkowania. Wskazał, że upływ czasu i używanie rzeczy, nawet zgodnie z jej przeznaczeniem, mogą mieć wpływ na powstanie wad. Skoro zaś o tych powód został poinformowany przez sprzedającą, to jej odpowiedzialność podlega wyłączeniu.

(odpowiedź na pozew k. 61-64v.)

W toku postępowania stanowiska stron nie uległy zmianie.

(protokół rozprawy k. 115-123, k. 470-473, pismo procesowe k. 183-183v., k. 208-209, k. 219-221, k. 446-446v., k. 456-456v.)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

Małżonkowie M. S. (1) i D. S. byli współwłaścicielami samochodu marki T. (...), rocznik 2011, przy czym ten użytkowała wyłącznie i wyłącznie się nim zajmowała pozwana, która serwisowała go w (...) T..

Małżonkowie zakupili przedmiotowy pojazd w komisie w 2013 roku, jako używany, pierwotnie zakupiony w polskim salonie dealerskim. Sprzedawca informował pozwaną, że pojazd „miał robioną maskę z przodu”.

W czasie użytkowania przez pozwaną przedmiotowy pojazd uczestniczył w zdarzeniach drogowych. Po szkodzie z dnia 25 marca 2015 roku (kolizja z motocyklem) samochód marki T. został naprawiony w (...) T.. Koszt naprawy wyniósł 3.618,34 zł i został w całości zrefundowany przez ubezpieczyciela. W trakcie naprawy wymieniono m.in. błotnik przedni lewy (nowa część została polakierowana), nadkole przednie lewe, lampę kierunkowskazu lusterka lewego, ponadto lakierowaniu poddano drzwi przednie lewe w obrębie ramki dolnej.

Samochód T. doznał również szkody w dniu 25 lipca 2016 roku, kiedy to na skutek niezaciągnięcia hamulca ręcznego stoczył się na stojący samochód marki K. oraz w 2014 roku, gdy podczas parkowania pozwana zarysowała lewy tylny błotnik stojącego samochodu marki F.. W wyniku kolizji z samochodem K. w pojeździe T. lekko wgnieciono zostało lewe nadkole tylne oraz wgnieciony zderzak. Pozwana miała również szkodę parkingową, jej samochód wskutek niezaciągnięcia hamulca ręcznego uderzył w słupek w wyniku czego wgnieciona została maska.

W dniu 3 sierpnia 2016 roku (...) serwis (...) wystawił na pozwaną fakturę na kwotę 1.353 zł za lakierowanie pokrywy silnika i zderzaka tylnego.

Brak jest dowodów potwierdzających dokonywanie innych napraw lakierniczo-blaharskich w czasie posiadania samochodu przez pozwanych.

(dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 grudnia 2021 roku, dowód z przesłuchania pozwanej – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 grudnia 2021 roku, zlecenie serwisowe k. 8, k. 10, opis uszkodzeń k. 9, faktura k. 11, k. 66, k. 67, k. 68, k. 69k. 70, k. 71, k. 72, informacja policyjna k. 229, decyzja ubezpieczeniowa k. 233, kalkulacja naprawy k. 243-247, potwierdzenie okoliczności przez uczestnika zdarzenia k. 320-321, oświadczenie sprawcy zdarzenia k. 382, pismo k. 407)

W 2020 roku pozwana wystawiła na portalu (...) ofertę sprzedaży pojazdu, o którym mowa wyżej. Do wskazanej oferty załączono poglądowe zdjęcia samochodu. Przedmiotową ofertą zainteresował się powód, który od wielu lat jest posiadaczem samochodów tej marki, i który skontaktował się z pozwaną celem umówienia oględzin. Te odbyły się w niedzielę, w dniu 6 grudnia 2020 roku na parkingu McDonald's w Ł. przy ul. (...), po godzinie 11.00. Dzień był mroźny ale słoneczny. Dzień spotkania, na które powód przyjechał w towarzystwie syna, zaproponował R. D.. W czasie oglądania lekko zakurzonego samochodu, R. D. dostrzegł wgniecenie na lewym progu pod drzwiami kierowcy, o którym pozwana powiedziała, że to powstało w trakcie kolizji z motocyklistą, której skutki były likwidowane w (...) T.. Zwrócił także uwagę, że próg lewy i prawy się różnią, że na masce jest (...)/smuga/zaciek długości

ok. 15 cm w okolicy przedniego prawego reflektora. Sprzedająca wyjaśniła wówczas, że auto miało szkodę parkingową – podczas parkowania nie zaciągnęła hamulca ręcznego wskutek czego to stoczyło się i doszło do niewielkiego uszkodzenia maski silnika, która to szkoda została naprawiona w (...) serwisie (...). Pozwana okazała kupującemu fakturę za tę naprawę wykonaną w salonie (...) obejmującą malowanie maski i zderzaka tylnego, z którą zapoznał się R. D., a także okazała mu wszelkie inne posiadane dokumenty dotyczące historii technicznej i mechanicznej pojazdu oraz dokonywanych przeglądów w tym posiadaną książkę gwarancyjną. Powód po zapoznaniu się z przedstawioną mu dokumentacją uznał, że odpowiada ona swoją treścią przebiegowi oraz eksploatacji auta. Powód dokładnie

oglądał auto. Oglądając samochód powód m.in. przecierał szmatką niektóre fragmenty blachy, podnosił maskę, klapę bagażnika, sprawdzał poziom oleju a także spód auta. Ostatecznie R. D. po odbyciu jazdy próbnej, podjął decyzję o zakupie auta. Wcześniej pozwana pytała kupującego, czy nie chce skorzystać z usług stacji diagnostycznej, ale ten oświadczył, że nie ma takiej potrzeby, bo jest znawcą tej marki.

W treści umowy sprzedający oświadczył, że samochód T. jest w pełni sprawny, a jego stan techniczny jest dobry. Kupujący oświadczył z kolei, że nie wnosi jakichkolwiek zastrzeżeń co do stanu technicznego samochodu, jego właściwości, wszystkich parametrów oraz wyglądu. Cena transakcji wyniosła 25.000 zł i została obniżona z poziomu 26.200 zł. Na etapie jej finalizacji pojawił się pozwany, który podpisał się pod umową jako współwłaściciel T..

Powód od wielu lat jeździ samochodami marki T..

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 grudnia 2021 roku, dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 grudnia 2021 roku, dowód z przesłuchania pozwanej – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 grudnia 2021 roku, zeznania świadka J. D. (1) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 grudnia 2021 roku, umowa sprzedaży k. 4-5)

W drodze powrotnej do domu, około godziny 16, powód udał się na bezdotykową myjnię samochodową. Po umyciu auta stwierdził, że kolor maski silnika różni się od koloru pozostałych części karoserii. Po powrocie do domu powód skontaktował się z pozwaną, którą powiadomił o powyższym. W trakcie rozmowy oświadczył, że ponieważ nie został poinformowany o powyższej wadzie odstępuje od umowy. Pozwana, zaskoczona uzyskaniem powyższej informacji wobec tego, że nie widziała różnicy w kolorze karoserii, początkowo zgodziła się aby powód przyjechał tym samochodem następnego dnia, ona go zobaczyła i porozmawiali na ten temat. Po przedyskutowaniu tej kwestii ze swoją córką uznała jednak, że wprawdzie może porozmawiać z kupującym na ten temat ale rozmowa ta i tak nie ma większego znaczenia bowiem powód dokładnie zapoznał się ze stanem pojazdu i okazaną dokumentacją nadto ona powiadomiła go o naprawach blacharsko-lakierniczych. Powód został poinformowany, że sprzedająca nie wyraża zgody na zwrot pojazdu.

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 grudnia 2021 roku, dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 grudnia 2021 roku, dowód z przesłuchania pozwanej – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 grudnia 2021 roku, zeznania świadka J. D. (1) – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 grudnia 2021 roku)

W piśmie opatrzonym datą 11 grudnia 2020 roku, a nadanym pocztą w dniu 18 grudnia 2020 roku, powód złożył pozwanej oświadczenie o odstąpieniu od umowy sprzedaży samochodu T. (...). W uzasadnieniu podał, że przyczyną odstąpienia jest kolorystyka maski, która różni się od koloru pozostałych elementów karoserii pojazdu. Powód wskazał, że nie jest możliwe by pozwana tego nie zauważyła. Powód wezwał sprzedającą do ustalenia okoliczności i terminu zwrotu auta.

W odpowiedzi, którą powód otrzymał w dniu 30 grudnia 2020 roku, pozwani poinformowali, że uznają złożone oświadczenie za nieuzasadnione i odmawiają zaspokojenia zgłoszonych roszczeń. Podnieśli, że wiek pojazdu, jego nieukrywany stan techniczny, możliwość zapoznania się z nim przez powoda oraz charakter ujawnionych usterek, typowy dla aut o wieku i przebiegu, jako przedmiotowe, nie pozwalają na uznanie, że samochód posiada wady fizyczne.

Odnosząc się do stanowiska pozwanej R. D. podtrzymał złożone oświadczenie. Swoje stanowisko podtrzymała również M. S. (1).

Po wymianie korespondencji powód udał się do salonów (...), w których miał być naprawiony przedmiotowy pojazd, gdzie potwierdził fakt przeprowadzenia takich napraw, w tym malowania maski silnika.

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 grudnia 2021 roku, dowód z przesłuchania pozwanego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 grudnia 2021 roku, dowód z przesłuchania pozwanej – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 grudnia 2021 roku, oświadczenie o odstąpieniu od umowy k. 12-12v., k. 16-16v., potwierdzenie nadania przesyłki k. 13, k. 17, wydruk ze strony internetowej operatora pocztowego k. 14-14v., k. 18-18v., pismo k. 15, k. 19)

W lutym 2021 roku powód zwrócił się do rzeczoznawcy celem wydania opinii technicznej. W treści opinii z dnia 17 lutego 2021 roku wskazano, że samochód T. jest po rozległych, niestarannych i niefachowych naprawach blacharsko-lakierniczych obejmujących przód oraz bok lewy i prawy pojazdu, że na wielu elementach występuje pogrubiona powłoka lakierowa, a różnica odcienia powłoki lakierowej oraz ślady masy szpachlowej widoczne na poszyciu zderzaka przedniego wskazują na wcześniejszą naprawę tego elementu. Różnica odcienia powłoki lakierowej została także stwierdzona w obrębie poszycia zderzaka tylnego. W ocenie rzeczoznawcy naprawie podlegało ponadto wzmocnienie czołowe (pas przedni), a kolor belki zderzaka przedniego świadczy o montażu belki z innego samochodu. Stwierdził on również, że w pojeździe zamontowane są tylne lampy niskiej klasy (jakość P, PJ), a pojazd z uszkodzoną lampą przednią (pęknięcie uchwytu) powinien zostać wyłączony z eksploatacji.

W sporządzonej opinii technicznej nie wskazano, że maska ma inny kolor względem pozostałych elementów karoserii.

Za sporządzoną ekspertyzę powód zapłacił kwotę 676,50 zł.

W styczniu 2021 roku powód ubezpieczył zakupiony pojazd w zakresie ubezpieczenia OC uiszczając składkę w wysokości 559 zł, zaś za okresową wymianę oleju, kwotę 294,99 zł.

W lutym 2021 roku przedmiotowy samochód pozytywnie przeszedł badanie techniczne, za które powód zapłacił 99 zł.

Powód z zawodu jest mechanikiem, kierowcą

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 grudnia 2021 roku, opinia techniczna k. 20-25, faktura k. 26, k. 27, k. 29, polisa k. 28)

Z auta, od dnia zakupu, korzysta syn powoda.

(dowód z przesłuchania świadka J. D. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 1 grudnia 2021 roku)

Wyniki pomiarów grubości powłoki lakierowej na elementach nadwozia samochodu T. (...) wskazują, że poddawane naprawie lakierniczej były co najmniej: pokrywa silnika, drzwi przednie lewe, drzwi tylne prawe, ściana tylna prawa. Producenci pojazdów przewidują możliwość odbudowy elementów i ponowne pokrycie jej powłoką lakierową. Z technicznego punktu widzenia nie można określić kiedy wykonano te naprawy. Naprawy przedmiotowego pojazdu były wykonywane niestarannie od strony technologicznej jak i wizualnej, ale pojazd przechodził okresowe badania techniczne a to znaczy, że przynajmniej od strony technicznej jakość napraw nie powodowała negatywnego wyniku takiego badania. Brak jest podstaw do przyjęcia, że sposób wykonania tych napraw odbiegał od norm przewidzianych przez producenta pojazdu. Sama grubość powłoki lakierowej nie świadczy o wadliwym wykonaniu. Wady wizualne były możliwe do ujawnienia bez badań przyrządowych – organoleptycznie i bez posiadania szczególnej wiedzy. Naprawy pojazdu nie były związane z elementami mającymi wpływ na jego bezpieczną eksploatację (układ jezdnny, hamulcowy, systemy (...)). W przypadku lamp tylnych zostały zamontowane elementy nieoryginalne, które parowały, dodatkowo część z elementów została wymieniona na części używane. Producent pojazdu dopuszcza naprawy zderzaka, jak i szpachlowanie elementów, co wiąże się z metodami lakierowania. W przypadku zderzaka dopuszczalne jest szpachlowanie do 50% jego powierzchni. Zdarzają się sytuacje, gdy po lakierowaniu występują różne odcienie powłoki lakierniczej. Sama grubość powłoki lakierowej nie świadczy o wadliwym wykonaniu. Oględziny pojazdu pod tym względem nie dają podstaw do stwierdzenia „złej jakości naprawy”. Technologia producenta nie określa sposobu montażu reflektora oraz kratki, przy czym uchwyt tej ostatniej może się wypiąć podczas zwykłej eksploatacji pojazdu.

W świetle obowiązujących regulacji prawnych naprawa pojazdu może odbywać się w innej stacji (...) niż producenta pojazdu lub w warsztacie nieposiadającym autoryzacji producenta pojazdu, a jej skuteczność zależy wyłącznie od podmiotu wykonującego naprawę.

Fakt, że po dokonanych naprawach pojazd przechodził okresowe badania techniczne wskazuje, że przede wszystkim odtworzono jego cechy użytkowe, przynajmniej od strony technicznej jakość napraw nie powodowała negatywnego wyniku badania technicznego. Pojazd w jego typowej eksploatacji nie był w stanie zagrażającym bezpiecznemu użytkowaniu.

Ujawnienie niskiej estetyki wykonanych napraw nie wymagało od kupującego szczególnej wiedzy.

Z technicznego punktu widzenia nie można określić, kiedy powstały wady ujawnione po zakupie pojazdu. W tym nie można określić kiedy, czy w trakcie użytkowania auta przez powoda, czy też po jego zakupie przez powoda doszło do usterek skutkujących zaparowaniem osłon lamp tylnych, czy pęknięcia uchwyty reflektora lewego.

Nie istnieją normy techniczne, które wiązałyby wiek pojazdu, czy przebieg z jego stanem technicznym. Nie istnieje również w technice pojęcie „normalny stopień zużycia”, ten zależy m.in. od częstotliwości obsługi, sposobu ich wykonania, sposobu jazdy, czy nawet rodzaju dróg na jakich pojazd był użytkowany.

Z dokumentacji fotograficznej załączonej do akt nie wynika różnica w kolorze, odcieniu maski.

Szacunkowa wartość rynkowa przedmiotowego pojazdu na dzień jego zakupu przez powoda, z uwzględnieniem jego wcześniejszych napraw blacharsko-lakierniczych – niezależnie od sposobu ich wykonania, mogła wynosić 24.000 zł brutto.

(pisemna opinia biegłego sądowego k. 153-168, pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 195-198, k. 430, ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 24 maja 2023 roku)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie znajdujących się w aktach sprawy dowód z dokumentów, których prawidłowość i rzetelność sporządzenia nie budziła wątpliwości. Za podstawę ustaleń faktycznych Sąd przyjął również dowód z przesłuchania stron oraz zeznania świadków. Osoby te opisały okoliczności, w jakich doszło do zakupu pojazdu przez powoda, podały informacje jakie otrzymał on od sprzedającej, nadto powód wskazał, co stanowiło przyczynę sporządzenia przez niego oświadczenia o odstąpieniu od umowy.

Sąd oparł się również na jasnej, pełnej i wewnętrznie niesprzecznej opinii biegłego sądowego M. S. (2). Oceniając opinię biegłego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Opinia ta w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. W opiniach uzupełniających biegły odniósł się do zgłoszonych przez pełnomocnika powoda zarzutów. I tak zwrócił uwagę, że w oparciu o dostępny materiał dowodowy nie sposób ustalić czasu, w jakim powstały poszczególne uszkodzenia pojazdu T.. Potwierdził, że pojazd ten posiada szereg elementów, które zostały naprawione niestarannie, nieestetycznie. Dodał, że estetyczna ocena naprawy ma charakter subiektywny, że przedmiotowe wady były widoczne gołym okiem, a ich stwierdzenie nie wymagało szczególnej wiedzy. Zwrócił także uwagę, że obecnie powszechną praktyką jest sprawdzenie pojazdu przed zakupem u specjalisty, co wprawdzie rodzi pewien koszt, ale daje pełną wiedzę na temat jego stanu technicznego.

Na rozprawie w dniu 24 maja 2023 roku Sąd pominął wniosek strony powodowej o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, jako w istocie zmierzający do przedłużenia postępowania. Przypomnienia wymaga, że opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne

dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (postanowienie SN

z dnia 7 października 2000 roku, I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; wyrok SN z dnia 15 listopada 2002 roku, V CKN 1354/00, LEX). Podkreślić należy, że jak jednolicie przyjmuje się w judykaturze, to od uznania sądu zależy czy w sprawie istnieją wątpliwości, których opinia biegłego nie wyjaśniła, co prowadzić powinno do uzupełnienia opinii. Przepis art. 286 k.p.c. nie przewiduje bowiem obowiązku zlecenia biegłemu uzupełnienia opinii bądź dopuszczenia dowodu z dodatkowych opinii w każdym wypadku, a jedynie „w razie potrzeby”. Chodzi tu o potrzebę podyktowaną rzeczową i umotywowaną krytyką opinii dotychczasowej, nasuwającą wątpliwości co do trafności zawartych w niej konkluzji. Nie jest zatem uzasadniony wniosek strony o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego, jeżeli w przekonaniu sądu opinia wyznaczonego biegłego jest na tyle kategoriowa

i przekonująca, że wystarczająco wyjaśnia zagadnienia wymagające wiadomości specjalnych (por. m.in. postanowienie SN z dnia 21 stycznia 2021 roku, (...) 49/21, L.; postanowienie SN z dnia 16 maja 2019 roku, I UK 229/18, L.). Potrzeba powołania kolejnego biegłego powinna być więc podyktowana okolicznościami sprawy, stosownie do treści art. 286 k.p.c., a nie wynikać z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii. Uzasadnieniem dla takiej decyzji procesowej winny być należycie umotywowane zarzuty wskazujące niekompletność, nielogiczność i niespójność opinii (por. m.in. wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 maja 2019 roku, I ACa 653/18, L.; wyrok SA w Lublinie z dnia 8 maja 2019 roku,

III AUa 73/19, L.; wyrok SA w Warszawie z dnia 9 kwietnia 2019 roku,

V ACa 147/18, L.). Innymi słowy to sąd musi powziąć wątpliwości – czy to sam, czy na skutek stanowisk wyrażonych w toku postępowania przez strony

– że dotychczasowa opinia nie została sporządzona w sposób prawidłowy, a zatem wymaga wyjaśnień lub uzupełnienia. Jeżeli sąd takich wątpliwości nie ma – czyli uznaje wydaną opinię za w pełni wiarygodną i miarodajną

– nie ma obowiązku powoływania kolejnych biegłych tak długo, aż któryś z nich wyda opinię zgodną

z oczekiwaniami strony (por. postanowienie SN z dnia 19 grudnia 2018 roku,

I PK 267/17, L.). W rozpoznawanej sprawie wątpliwości, o których mowa, Sąd nie stwierdził. Biegły odniósł się do wszystkich zgłoszonych przez stronę powodową zarzutów, w tym do kwestii użycia szpachli przy naprawie, sposobu montażu kratki i reflektorów, różnicy w odcieniach lakieru, wskazał, jakie elementy były w pojeździe naprawiane, poddał również ocenie jakość tej naprawy. Oczywiście jest przy tym, że wobec braku stosownych dowodów o charakterze obiektywnym biegły nie był

w stanie określić dokładnego stanu pojazdu na datę jego sprzedaży przez pozwanych. Nie może budzić również wątpliwości, że nawet nieużytkowany pojazd z biegiem lat ulega naturalnemu zużyciu. Jednocześnie, o czym była już mowa, biegły podkreślił, że zasadniczo stwierdzone wady miały charakter estetyczny, że nie wpływały one na samo użytkowanie pojazdu, nie dotyczyły istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa układów/elementów.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było niezasadne.

W niniejszej sprawie powód oparł swoje żądanie na przepisach dotyczących rękojmi za wadę fizyczną rzeczy. W zajęтым stanowisku procesowym wywodził, że już w momencie zakupu pojazd marki T. ten posiadał istotne wady fizyczne.

Godzi się przypomnieć, że w myśl art. 556 k.c. sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę fizyczną lub prawną. Wada fizyczna polega na niezgodności rzeczy sprzedanej z umową. W szczególności rzecz sprzedana jest niezgodna z umową, jeżeli: (1) nie ma właściwości, które rzecz tego rodzaju powinna mieć ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający

z okoliczności lub przeznaczenia, (2) nie ma właściwości, o których istnieniu sprzedawca zapewnił kupującego, w tym przedstawiając próbkę lub wzór,

(3) nie nadaje się do celu, o którym kupujący poinformował sprzedawcę przy zawarciu umowy, a sprzedawca nie zgłosił zastrzeżenia co do takiego jej przeznaczenia, (4) została kupującemu wydana w stanie niezupełnym.

Jednocześnie, zgodnie z treścią art. 557 § 1 k.c. sprzedawca jest zwolniony od odpowiedzialności z tytułu rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w chwili zawarcia umowy. W świetle utrwalonego w judykaturze i doktrynie poglądu nie budzi przy tym wątpliwości, że określona w art. 556 § 1 k.c. odpowiedzialność sprzedawcy za wady fizyczne rzeczy sprzedanej odnosi się także do rzeczy używanych. Nie obejmuje ona jednakże odpowiedzialności za takie zmniejszenie wartości lub użyteczności rzeczy, która jest normalnym następstwem jej prawidłowego używania. W przypadku rzeczy używanej, kupujący powinien bowiem uwzględnić okoliczność, że upływ czasu i używanie rzeczy, nawet zgodnie z jej przeznaczeniem, może prowadzić do powstania wad rzeczy. W takim przypadku nie ma podstaw do przyjmowania odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady związane z upływem czasu używania (por. m.in. wyrok SN z dnia 19 listopada 1973 roku, II CR 512/73, L.; uchwała SN z dnia 21 marca 1977 roku, III CZP 11/77, OSNCP 1977/8/132; wyrok SA w K. z dnia 3 lipca 2008 roku, V ACa 239/08, OSAKat 2008/4/5; wyrok SA w Białymstoku z dnia 18 lutego 2016 roku, I ACa 961/15, L.). Oczywiście jest również, że kupujący, decydując się na zakup używanego pojazdu, musi się liczyć z tym, że nawet najbardziej prawidłowa jego eksploatacja zawsze powoduje zmniejszenie jego wartości i najczęściej również użyteczności. Znajduje to odzwierciedlenie w niższej w stosunku do nowego auta cenie sprzedaży. Upływ czasu i używanie rzeczy, nawet zgodnie z jej przeznaczeniem, mogą mieć wpływ na powstanie wad rzeczy, przy czym ich stopień może być różny. Przy kupnie rzeczy używanych kupujący jest zazwyczaj przygotowany na to, że normalne zużycie rzeczy zawsze zmniejsza jej wartość, a przeważnie i użyteczność w stopniu zależnym od rodzaju rzeczy i celu, któremu ona służy. Dotyczy to zwłaszcza rzeczy, których używanie polega na eksploatacji mechanicznej, w takich wypadkach techniczne zużycie materiałów lub poszczególnych zespołów powoduje wcześniejsze awarie, nie zawsze możliwe do przewidzenia, a będące normalnym następstwem prawidłowego używania. Możliwość wystąpienia wad tego rodzaju musi być objęta świadomością rozważnego kupującego.

Wyraźnego zaznaczenia wymaga również, że przy ocenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady rzeczy, decydujące znaczenie ma kryterium funkcjonalne, a nie wyłącznie kryterium normatywno – techniczne (por. wyroki Sądu Najwyższego z: dnia 9 marca 2006 roku, I CSK 147/05, (...) 2008/4/28; z dnia 5 marca 2010 roku, IV CNP 76/09, L.). Należy podkreślić, że do skutecznego powołania się przez kupującego na przepisy o rękojmi za wady fizyczne rzeczy, konieczne jest wykazanie wady rzeczy, która spowodowała zmniejszenie jej wartości lub użyteczności. Dopiero stwierdzenie istnienia takiej wady stanowi przesłankę do skorzystania przez kupującego z przepisów o rękojmi za wady fizyczne rzeczy. Wykazanie przez kupującego poniesionej szkody jest niewystarczające do pociągnięcia sprzedawcy do odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy (wyrok Sądu Najwyższego z 28 listopada 2007 roku, V CNP 124/07, L.). Pozostaje aktualne stanowisko Sądu Najwyższego, że wystąpienie wady fizycznej rzeczy ma miejsce w przypadku, gdy „kupujący przekona się, że rzecz nie nadaje się do użytku zgodnie z przeznaczeniem lub że ma wady obniżające jej wartość” (uchwała pełnego składu Izby Cywilnej i Administracyjnej Sądu Najwyższego z 30 grudnia 1988 roku, III CZP 48/88, OSNCP 1989/3/36).

Godzi się ponadto przypomnieć, że jeżeli kupującym jest konsument, a wada fizyczna została stwierdzona przed upływem roku od dnia wydania rzeczy sprzedanej, domniemywa się, że wada lub jej przyczyna istniała w chwili przejścia niebezpieczeństwa na kupującego (art. 556² k.c.). W niniejszej sprawie nie budziło jednak wątpliwości, że umowa sprzedaży została zawarta przez osoby fizyczne, nieprowadzące działalności gospodarczej, a zatem powód nie miał na jej gruncie statusu konsumenta, którego definicję zawarto w art. 22¹ k.c. Wobec powyższego to na kupującym spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania zgodnie z zasadami określonymi w art. 559 k.c., że wada istniała w chwili przejścia ryzyka a jeśli chce odstąpić od umowy, nadto, że wada ta była istotna. Zgodnie bowiem z treścią art. 6 k.c., ciężar udowodnienia twierdzenia faktycznego spoczywa na tej stronie, która z tego twierdzenia wywodzi skutki prawne. Reguła ta znajduje również swój procesowy odpowiednik w treści art. 232 k.p.c., w świetle którego to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Oznacza to, że obecnie Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik postępowania dowodowego, a ryzyko nieudowodnienia podstawy faktycznej żądania ponosi powód. W ocenie Sądu, w świetle zebranego materiału

dowodowego, strona powodowa nie zdołała udowodnić, że w chwili wydania jej pojazdu marki T. posiadał on wady fizyczne, które uprawniały powoda do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy.

W realiach przedmiotowej sprawy okoliczności zawarcia umowy nie były między stronami sporne. W szczególności strony zgodnie przyznały, że samochód marki T. był poddany przed zakupem dokładnym oględzinom, wykonano nim jazdę próbną i w trakcie tych czynności nie stwierdzono, aby występowały w nim jakiegokolwiek usterki. Powód nie kwestionował również, że otrzymał od sprzedającej informacje na temat napraw blacharsko-lakierniczych pojazdu w okresie, w którym go użytkowała oraz stosowną dokumentację serwisową, która potwierdzała m.in. fakt wykonania w pojeździe szeregu prac naprawczych. Powód składając zeznania oświadczył również, że po zwróceniu uwagi na jakąś ryskę, smugę na masce w okolicach przedniego, prawego reflektora uzyskał od pozwanej informację, że miała ona szkodę parkingową w wyniku, której nastąpiło lekkie wgniecenie maski, naprawionej następnie w salonie (...) na potwierdzenie czego sprzedająca okazała mu konkretną fakturę dotyczącą. Również w samym pozwie pełnomocnik powoda wskazał, że powód przed zakupem, znając markę „szukał ewentualnych widocznych uszkodzeń nadwozia.”. Poza sporem pozostawało również, że R. D. bez przeszkód wrócił zakupionym autem do domu pokonując trasę z Ł. do Ż., o długości ponad 100 km. Przypomnienia wymaga, że samochód T. przeszedł z pozytywnym wynikiem badanie techniczne, co prowadzi do wniosku, że wbrew wnioskowi płynącemu z prywatnej ekspertyzy spełniał przesłanki dopuszczenia go do ruchu. W świetle powyższych okoliczności zdaniem Sądu nie budzi wątpliwości, że powód miał pełną wiedzę, że nabywa nie tylko pojazd 10-letni, z przebiegiem ponad 100000 km, ale również pokolizyjny. W świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego przyjąć również należy, że widział on jak wygląda karoseria pojazdu, tym bardziej, że jak już wskazano szukał widocznych uszkodzeń nadwozia, a zatem skupiał się na jego wyglądzie zewnętrznym, a ewentualna, niska jakość naprawy pod względem estetycznym, istniejąca w dacie zakupu, również była widoczna jak wskazał biegły bez badań przyrządowych – organoleptycznie i bez posiadania szczególnej wiedzy. Powód zaś nie tylko od wielu lat jest posiadaczem tej marki samochodu, uważa się za jej znawcę ale, co należy w tym miejscu podkreślić z zawodu jest mechanikiem, kierowcą a zatem niewątpliwie posiada większą wiedzę niż przeciętny kupujący, która pozwalała mu należycie ocenić stan nabywanego pojazdu. Pamiętać również należy, że w czasie oględzin samochodu było jasno, słonecznie a pojazd, jak wskazał sam powód, był jedynie „lekką przykurzony”. Powyższe musi prowadzić do wniosku, że dokonując zakupu powód zdawał sobie sprawę ze stanu technicznego pojazdu, jak i jego wyglądu. R. D. zrezygnował zresztą z propozycji pozwanej by zapoznał się ze stanem pojazdu na stacji diagnostycznej i choć wprowadzie dzień zakupu to niedziela, to ten wybrał sam powód nadto nic nie stało na przeszkodzie by przeglądu tego dokonać innego dnia, jeśli nie było takiej możliwości w niedzielę. Podkreślić również należy, że zarówno w rozmowie telefonicznej z pozwaną, jak i w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy, powód powoływał się wyłącznie na jedną wadę - różnicę w kolorze pomiędzy maską silnika a resztą karoserii. Tak naprawdę więc pozostałe wady, które powód wskazywał później, nie mają relewantnego znaczenia, skoro nie legły one u podstaw jego decyzji o odstąpieniu od umowy. W takim stanie rzeczy kluczowe w sprawie było ustalenie, czy przedmiotowa wada lakieru miała taki charakter, który uprawniał powoda do skorzystania z przepisów dotyczących rękojmi. O czym była mowa wyżej, powinnośc wykazania faktu występowania takich wad obciążała kupującego.

Na tę okoliczność został dopuszczony dowód z opinii biegłego sądowego. Nie powielając poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że biegły nie stwierdził, aby sprzedany przez pozwanych pojazd posiadał wady istotne z punktu widzenia jego użytkowania, w tym takie, które stwarzałyby niebezpieczeństwo poruszania się nim. Owszem biegły zwrócił uwagę na usterki pojazdu oraz niską jakość wykonanych napraw, ale jednocześnie jednak nie stwierdził, aby te zostały wykonane niezgodnie z technologią producenta pojazdu. Podniósł, że większość z tych wad ma estetyczny charakter dodając,

że ich ocena jest subiektywna. Konkluzja ta jest zdaniem Sądu w pełni prawidłowa nie budzi wszak wątpliwości, że to co dla jednego kupującego będzie istotną wadą estetyczną, dla drugiego może być wadą wręcz niezauważalną. Trudno przy tym oczekiwać, aby 10-letni pojazd, nawet w przypadku prawidłowej eksploatacji, nie posiadał jakichkolwiek ubytków lakierniczych, przetarę itp. Zresztą sam powód podczas oględzin dostrzegł wgniecenia, różnicę między lewym a prawym progiem, czy też ślady na lakierze w obrębie pokrywy silnika. Nie jest zatem tak, że wady lakiernicze były dla niego nieakceptowalne. Istotnym jest w tym miejscu podkreślenie, że wszystkie wady wizualne były możliwe do zauważenia bez żadnych specjalistycznych przyrządów, nie miały ukrytego charakteru. Powód obejrzał dokładnie samochód, wiedział, że maska silnika była lakierowana po kolizji (wynikało to bezpośrednio z faktury wystawionej

przez serwis (...) w sierpniu 2016 roku), który to fakt zaakceptował. Co jednak podkreślić należy ani w prywatnej ekspertyzie, ani w opinii biegłego nie ujawniono, że kolor/odcień maski odbiega od reszty karoserii. Wręcz odwrotnie powołany w sprawie biegły wskazał, na podstawie dostępnej dokumentacji, że powyższe nie wynika. W świetle powyższego, jedynie na marginesie wskazać należy, że w ocenie Sądu nawet gdyby uznać, że ta faktycznie istniała w dacie zakupu to nie oznaczałoby to jeszcze, że auto posiadało wadę, która mogła stanowić podstawę odstąpienia od umowy. Ta część karoserii była naprawiana w (...), a zatem przez podmiot w pełni profesjonalny, nie mniej pamiętać należy, że w dacie lakierowania T. była już kilkuletnim pojazdem, a zatem zasadnym jest wniosek, że powłoka lakierowa poszczególnych elementów karoserii uległa już naturalnemu eksploatacyjnemu zużyciu. Nie budzi wszak wątpliwości, że warunki atmosferyczne oddziałujące na samochód, częstotliwość jego mycia, sposób wykonywania tej czynności, pozostawiają swój ślad na karoserii. Równie oczywiste jest, że czym innym jest lakierowanie fabrycznie nowego pojazdu przeprowadzane w fabryce, a czym innym późniejsze lakierowanie jednego z jego elementów. To drugie nie zawsze może być wykonane w sposób, który sprawi, że polakierowany element będzie pod względem kolorystycznym dokładnie identyczny jak reszta auta. Dużo zależy nie tylko od tego, w jakim stanie jest lakier na pozostałych elementach, ale również od tego, jaki jest kolor pojazdu, jak duża jest lakierowana część itp. Jednocześnie, co wprost wynika z opinii biegłego, zdarzają się sytuacje, gdy po lakierowaniu występują różne odcienie powłoki lakierniczej. Powód oprócz swoich twierdzeń w tym zakresie, nie udowodnił również na ile istotna była ta potencjalna, stwierdzona przez niego wada powłoki lakierowej pokrywy silnika. W poczet materiału dowodowego nie został załączona stosowna dokumentacja zdjęciowa, która ukazywałaby nie tylko skalę różnicy w kolorystyce auta ale w ogóle różnicę. Ta w szczególności nie wynika ze zdjęć przedłożonych przez stronę pozwaną. Również powołany w sprawie biegły oświadczył, że wskazywana przez powoda różnica nie wynika z załączonych do akt zdjęć; biegły nie był w stanie określić na ile z estetycznego punktu widzenia omawiana wada jest istotna. Podkreślenia wymaga w tym miejscu, że to powód winien wykazać istotność wskazywanej wady na moment zakupu auta. Co oczywiste obecny stan auta dla tej oceny nie ma znaczenia, niewątpliwie bowiem ten uległ zmianie po niemal 3 latach od zakupu. Nie potrzeba wiedzy specjalistycznej do stwierdzenia, że skutkiem ubocznym promieniowania UV, które otrzymuje lakier samochodu w wyniku ekspozycji na słońce jest wzrost temperatury. Jej gwałtowne zmiany powodują zaś sprężanie i rozprężanie wiązek lakieru, co prowadzi do jego degradacji, zmieniając kształt powłoki lakierniczej, powodując pęknięcia i oczywiście jej płowienie. Nawet zatem gdyby powód zdołał obecnie wykazać, że istotnie jest różnica w kolorystyce pokrywy silnika i reszty elementów karoserii i ta jest diametralna, to konstatacja ta byłaby niewystarczająca do przyjęcia, że taki sam stan rzeczy istniał w grudniu 2020 roku. Całość powyższych rozważań daje asumpt do wniosku, że powód nie udowodnił, że wskazana przez niego w oświadczeniu o odstąpieniu od umowy wada istniała i uprawniała go do złożenia takiego oświadczenia, a on sam nie był świadomy wyglądu kupowanego auta. O czym zaś była już mowa, powód składając pozwanej wspomniane oświadczenie powołał się wyłącznie na tę jedną wadę. Pomimo treści oświadczenia powoda Sąd poddał jednak ocenie również pozostałe wady, które zostały w sprawie ujawnione, dochodząc do wniosku, że także one były niewystraszające do tego, aby oświadczenie to odniosło skutek prawny. Nie powielając ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że zastosowanie szpachli w naprawie nie jest błędem w sztuce i jest dopuszczalne przez producenta pojazdu, zaś kratka zderzaka mogła ulec samoczynnemu odzepieniu w trakcie eksploatacji auta. Odnośnie tylnych reflektorów biegły wprawdzie stwierdził, że są to elementy nieoryginalne, ich stosowanie nie jest jednak zabronione w naprawie. Jednocześnie powód nie wykazał w żaden sposób, że był zapewniany przez pozwaną, że w pojeździe zamontowane są wyłącznie części jakości O, zakupione jako nowe. Co oczywiste sam montaż zamiennika w miejsce oryginalnej części nie oznacza jeszcze, że samochód posiada wadę fizyczną. Także posłużenie się używaną częścią nie przesądza o wadliwości naprawy. Pamiętać należy, że pozwana nie była pierwotnym właścicielem auta, nie miała pełnej wiedzy na temat jego historii uszkodzeń z okresu zanim go nabyła, nie można zatem wykluczyć, że w tym czasie wymieniono reflektory tylne na zamienniki, czy też poddano naprawie/wymianie belkę przednią. Wprawdzie w rozpatrywanym stanie faktycznym tylne reflektory parowały to jednak proces ten wprost nie przesądza o ich wadliwości. Po pierwsze parowanie reflektorów jest procesem, który występuje zwłaszcza w chłodniejsze dni, gdy w reflektorze osadza się zimne powietrze, następnie podgrzewane przez lampę. Może ono również zachodzić w wyniku zatkania otworów wentylacyjnych, bądź też zużycia uszczelek, a więc być wynikiem zwykłej eksploatacji pojazdu. Odnośnie mocowania reflektora z pękniętym uchwytem Sąd przyznaje, że taki montaż nie jest prawidłowy,

ale w tym przypadku nie sposób uznać, że akurat ta usterka może stanowić podstawę odstąpienia od umowy zwłaszcza, że data, okoliczności jej powstania i charakter pozostają nieznane. Podkreślić jednak należy, że biegły nie był w stanie określić kiedy wada ta powstała, w szczególności, czy przed zakupem pojazdu, czy pomiędzy zakupem a wydaniem opinii przez rzeczoznawcę. Przypomnieć należy, że rzeczoznawca ten zapoznał się ze stanem pojazdu dopiero dwa miesiące po jego zakupie a zatem brak jest dowodów wykazujących, że wada ta istniała w chwili sprzedaży auta powodowi, co podkreślał biegły. A skoro tak, to biorąc pod uwagę również to, że sam powód nie podnosił tego w oświadczeniu o odstąpieniu, uznać należy, że nie wykazał on istnienia tej wady w dacie sprzedaży, tym bardziej że pojazd przechodził przeglądy techniczne.

Przypomnienia jeszcze raz wymaga, że nie każda wada nabywanej rzeczy używanej przesądza o niezgodności towaru z umową, w szczególności do kategorii takich wad nie zalicza się usterek mających eksploatacyjny charakter, a więc wynikających ze zwyczajnego zużycia rzeczy, która poddawana jest normalnemu użytkowaniu. Powód zakupił pojazd używany, 10-letni, o ponad stutysięcznym przebiegu, co musiało przekładać się na jego zużycie, a co za tym idzie musiał on liczyć się z koniecznością poniesienia dodatkowych wydatków, jak również mieć na uwadze, że może być on awaryjny i w jego użytkowaniu mogą pojawić się pewne problemy, także w odniesieniu do istotnych części, systemów, inaczej niż przy zakupie auta nowego.

Powtórzyć należy, że przeważająca większość wad w samochodzie T. ma wizualny, estetyczny charakter, możliwy do spostrzeżenia przez osobę nie posiadającą specjalistycznej wiedzy i przyrządów, zaś powód z zawodu jest mechanikiem, który oglądając auto skupiał się na nadwoziu, nadto ocena ewentualnych wad estetycznych pod kątem istotności zawsze będzie subiektywna, przy czym podkreślić należy, że wady te nie wpływają na użytkowanie pojazdu, który może bezpiecznie poruszać się po drogach. Powtórzyć również należy, że powód był informowany o dokonywanych naprawach blacharsko-lakierniczych, pozwana nic przed nim nie ukryła a on znał stan zarówno wizualny jak i techniczny auta przed podjęciem decyzji o jego zakupie. Finalnie nie można tracić z pola widzenia ceny, jaką powód uiszczył na rzecz pozwanych, tj. kwoty 25.000 zł, która w zasadzie odpowiada szacunkowej wartości rynkowej przedmiotowego pojazdu na dzień jego zakupu przez powoda, z uwzględnieniem jego wcześniejszych napraw blacharsko-lakierniczych – niezależnie od sposobu ich wykonania. Już to pokazuje, że cena transakcji odzwierciedlała historię i stan techniczny pojazdu.

Konkludując, w niniejszej sprawie, zdaniem Sądu powód nie zdołał wykazać (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), że nabyty przez niego pojazd posiadał wady znacznie przekraczające pojęcie normalnego użytkowania rzeczy ruchomej ani, że nie znał stanu auta, w tym wskazywanych wad, przed jego zakupem. W świetle poczynionych rozważań brak jest więc podstaw do przyjęcia, że po stronie powodowej ukonstytuowało się uprawnienie do złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy, co skutkowało oddaleniem powództwa w całości.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 98 k.p.c. zasądzając od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 4.600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, na które składa się wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika pozwanych ustalone w w oparciu o przepisy § 2 pkt 5 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1935) oraz wykorzystana zaliczka na biegłego uiszczona przez pozwanych w wysokości 1.000 zł.

Ponadto na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 309,94 zł tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów sądowych – wynagrodzenia biegłego.